

Wyrok Sądu Okręgowego w Świdnicy

z dnia 16 stycznia 2018 r.

IV Ka 688/17

Przewodniczący: Sędzia SO Agnieszka Połyniak.

Przy udziale Julity Podlewskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym po rozpoznaniu w dniu 16 stycznia 2018 r. sprawy F. M. syna K. i B. z domu J. urodzonego (...) w B. oskarżonego z art. 190 § 1kk i art. 190a § 1kk w związku z art. 11 § 2kk w związku z art. 12kk na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Kłodzku z dnia 5 września 2017 r. sygnatura akt II K 15/17

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. F. z Kancelarii Adwokackiej w N. 619,92 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego od ponoszenia wydatków związanych z postępowaniem odwoławczym, obciążając nim Skarb Państwa, zaś wymierza mu, opłatę w kwocie 120 (sto dwadzieścia) zł.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 września 2017 r. Sąd Rejonowy w Kłodzku, w sprawie o sygn. akt II K 15/17, uznał F. M. za winnego tego, że:

I. w okresie od 16 maja 2016 r. do 31 sierpnia 2016 r. w miejscowościach N., B., woj. (...), w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, poprzez wykonywanie licznych połączeń telefonicznych i wysyłanie licznych sms-ów na numer telefonu K. Ł., a także w obecności innych osób, wypowiadał groźby pobicia, pozbawienia życia, podpalenia domu wobec pokrzywdzonego K. Ł., które to groźby wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę ich spełnienia i a także wzbudziły u pokrzywdzonego poczucie zagrożenia ograniczenia prywatności, to jest za winnego popełnienia czynu z art. 190 § 1 k.k. i art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69 § 1i 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego w punkcie I części dyspozytywnej wyroku kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego obowiązek informowania kuratora o przebiegu okresu próby;

IV. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzekł od oskarżonego F. M. na rzecz pokrzywdzonego K. Ł. tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę kwotę 5.000 (pięciu tysięcy) złotych;

V. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adw. N. F. kwotę 944,64 zł tytułem pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

VI. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, wydatki zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony, który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść, zarzucając na podstawie art. 427 § 1 w zw. z art. 438 pkt 1 i 2) k.p.k.:

I. obrazę przepisów postępowania mająca wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 i 7 k.p.k., art. 2 § 1 pkt 1 in fine k.p.k. oraz § 2 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego, które w sposób znaczący uwypukliłyby istniejące w przedmiotowej sprawie mankamenty i wątpliwości, a tym samym powinny doprowadzić do ustaleń faktycznych skutkujących uniewinnieniem oskarżonego oraz błędną oceną materiału dowodowego polegającą na:

a) jednostronnej i nieuwzględniającej zasad logiki oraz doświadczenia życiowego ocenie dowodu z zeznań pokrzywdzonego, w pełni przypisując im walor wiarygodności oraz wszelkim okolicznościom przez niego wskazanym, co w konsekwencji doprowadziło do niesłusznego przypisania oskarżonemu popełnienia zarzuczonego aktem oskarżenia występku,

b) przypisaniu waloru wiarygodności dowodom z zeznań świadków, podczas gdy wyżej wymienieni są osobami bliskimi kolegami pokrzywdzonego nie będącymi bezpośrednimi świadkami zachowań oskarżonego, które nadto nie wyczerpują znamion z art. 190a § 1 k.p.k.,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że:

a) treść wiadomości SMS-owych nakazuje dać wiarę pokrzywdzonemu, i przyjęcie że w rozmowach telefonicznych prowadzonych z oskarżonym mogły znaleźć się podobne treści,

b) istotnym dowodem wskazującym na prawdomówność pokrzywdzonego, a zdającym kłam wyjaśnieniom oskarżonego, są zeznania kolegów K. Ł. - D. B. i M. Z., którzy na rozprawie w dniu 5 września 2017 r. nie potwierdzili, aby byli bezpośrednimi świadkami ewentualnych rozmów prowadzonych przez oskarżonego z pokrzywdzonym, czy też wysyłania wiadomości SMS,

c) zachowanie oskarżonego wskazuje na jego determinację, zacietrzewienie i nieprzebieranie w środkach mających zmusić pokrzywdzonego do uwzględnienia jego żądań, i czyni wysoce prawdopodobnym, że w kontaktach z pokrzywdzonym mógł on

również uciekać się do gróźb i zniewag, podczas gdy żaden dowód nie wskazuje na takie zachowanie oskarżonego,

d) zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę podczas gdy oskarżony nie posiada żadnych dochodów, jak również w znacznym stopniu ów obowiązek przekracza rodzaj i rozmiar ewentualnej krzywdy.

Nadto, na wypadek nieuwzględnienia powyższych zarzutów, zaskarżonemu orzeczeniu apelująca orzeczeniu zarzuciła:

I. rażąco niewspółmierność kary polegającą na wymierzeniu skazanemu kary sześciu miesięcy pozbawienia wolności, która to kara jest karą rażąco wygórowaną bo nieuwzględniającą we właściwy sposób stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości jego czynu oraz przede wszystkim jego właściwości i warunków osobistych,

II. rażąco niewspółmierność orzeczonego obowiązku poprzez zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego kwoty 5.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, podczas gdy oskarżony nie posiada żadnych dochodów, jak również w znacznym stopniu ów obowiązek przekracza rodzaj i rozmiar krzywdy, która de facto nie została udowodniona.

Mając powyższe zarzuty na uwadze, na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W stosunku do zarzutu alternatywnego w postaci rażącej niewspółmierności kary i obowiązku zapłaty zadośćuczynienia - obrończyni wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez warunkowe umorzenie postępowania karnego na podstawie art. 66 k.k. na okres próby wynoszący 3 lata z nałożeniem stosownych obowiązków poprzez m.in. obniżenie wysokości zadośćuczynienia przyznanemu pokrzywdzonemu.

Nadto skarżąca wniosła o zasądzenie od Skarbu Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej świadczonej oskarżonemu z urzędu według norm przepisanych, jednocześnie oświadczając, że koszty te nie zostały dotychczas zarówno w części, jaki w całości opłacone. Co więcej z uwagi na brzmienie art. 636 § 1 k.p.k. oraz sytuację materialną i majątkową oskarżonego wniosła o zwolnienie oskarżonego od obowiązku poniesienia kosztów sądowych związanych zastępowaniem odwoławczym.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Wbrew twierdzeniom apelującej sąd meriti prawidłowo, bo zgodnie z zasadami logiki, wiedzy oraz doświadczenia, ocenił wszystkie zgromadzone w sprawie dowody i wyprowadził na tej podstawie jedynie słuszny wniosek, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu czynu oraz, że winien ponieść za niego odpowiedzialność karną.

Próba zdyskredytowania zeznań pokrzywdzonego oraz D. B. i M. Z. jest nieskuteczna. Apelująca w istocie polemizuje z ustaleniami sądu, a przede wszystkim treścią ww. dowodów, nie wskazując w czym upatruje błędu sądu w ocenie tychże. Nie sposób bowiem za taki uznać twierdzenia, że skoro D. B. i M. Z. to znajomi K. Ł., to są - jako świadkowie - niewiarygodni, zaś wszystko to, co wyjaśnił sam oskarżony, jak najbardziej zainteresowany wynikiem sprawy, winno być uznane za jedynie miarodajne i stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Z taką oceną materiału dowodowego nie można zgodzić się, stanowiłoby to bowiem rażące pogwałcenie zasady swobodnej oceny dowodów, do której obrońca wszak się odwołuje.

Skonfrontowanie depozycji ww. świadków z wyjaśnieniami oskarżonego, prowadzi do jedynie słusznego wniosku, że słowom F. M. wiary dać nie można. Są one nielogiczne, w świetle wskazywanych przez oskarżonego okoliczności, w jakich miało dojść do powstania zobowiązania do zapłaty jakiejś dodatkowej kwoty na jego rzecz przez K. Ł. F. M. nie potrafił racjonalnie przedstawić podstaw dla swoich roszczeń, które uzasadniałyby jego zachowanie względem pokrzywdzonego. Nie sposób przy tym pominąć i tego, czego oskarżony nie negował, że zainicjowana przez niego sprawa przed sądem cywilnym, zakończyła się dla niego niepomysłnie, co dodatkowo świadczy o bezpodstawności żądań zapłaty, które kierował pod adresem pokrzywdzonego. Czym innym jest przy tym dochodzenie (skutecznie czy też nie) swoich roszczeń przed sądem, a czym innym próba wymuszenia wydania określonej sumy poprzez zastraszanie, nachodzenie, czy nękanie telefoniczne (w tym smsami) osoby, od której pieniędzy żądał. I to właśnie te zachowania oskarżonego były przedmiotem ustaleń i oceny sądu rejonowego.

Nadto, o czym zapomina skarżąca, F. M. nie negował, że wysyłał sms-y oraz dzwonił z żądaniem zapłaty do pokrzywdzonego (k.48v), a skoro poza nim nikt inny tego typu oczekiwań w stosunku do K. Ł. nie miał, nie sposób nie uznać, że - mimo błędnej daty na zdjęciach ekranu telefonu - były to właśnie te, które sam oskarżony pisał i wysyłał. Ich treść jednoznacznie świadczy o nastawieniu oskarżonego wobec pokrzywdzonego, tj. że był względem niego agresywny, napastliwy i - w istocie - groził mu (np. "... koledzy wetkarze (pisownia oryginalna) dadzą mi cynka gdzie będziesz i wtedy cwaniaku się przekonasz..." - k. 40). Trudno zatem uznać za racjonalne argumenty apelującej, że treść tych wiadomości, nie potwierdza zeznań pokrzywdzonego, że podobnej treści wypowiedzi padały w czasie rozmów telefonicznych.

To, że oskarżony nie poprzestał tylko na telefonicznym kontakcie, ale i czynnie poszukiwał pokrzywdzonego, m.in. na terenie łowiska, wynika z zeznań D. B. i M. Z., którzy wprost potwierdzili, że słowa oskarżonego, które w ich obecności wypowiedział pod adresem pokrzywdzonego, to bez cienia wątpliwości groźby pobicia. Świadkowie zgodnie zeznali, że oskarżony chciał, by przekazali pokrzywdzonemu, że "nie będzie wykonywał swego zawodu i że będzie miał połamane ręce i nogi" (k. 101v i k. 102). Wiarygodności relacji świadków, w tym i samego pokrzywdzonego, w żadnym razie nie podważa to, że D. B. i M. Z. nie czytali wiadomości tekstowych, czy też nie słuchali rozmów telefonicznych oskarżonego z pokrzywdzonym. Nie można bowiem pominąć tego, że opisana przez świadków sytuacja logicznie wiąże się w jedną całość z tym, co wynika z treści smsów, które bezsprzecznie były

wysyłane przez F. M. do K. Ł., jak też pojawianiem się w pobliżu domu pokrzywdzonego i wykrzykiwaniem obelg i gróźb pod jego adresem (np.k. 102 - zeznania I. Ł.).

Kiedy te zachowania połączy się z licznymi telefonami, o których zeznawała także I. Ł., wystawianiem pod domem pokrzywdzonego, nie sposób ocenić postawy F. M. inaczej aniżeli uporczywego nękania innej osoby, co w powiązaniu z podejmowanymi próbami dotarcia do pokrzywdzonego bezpośrednio (wspólnie z innymi osobami) prowadzi do wniosku, że oskarżony wzbudził u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że groźby może rzeczywiście spełnić. W efekcie wywołał u niego poczucie zagrożenia. Nie ulega wątpliwości, że każdy przeciętny człowiek, stykając się z takim zachowaniem drugiej osoby, właśnie tak odczułby tę sytuację.

Nie sposób zatem zgodzić się z apelującą, że taka ocena zachowania F. M. to wynik jednostronnej oceny materiału dowodowego. Jest wręcz przeciwnie, to jedynie uprawniony, logiczny wniosek, jaki nasuwa się po analizie wszystkich zgromadzonych dowodów.

Kiedy uwzględni się zeznania pokrzywdzonego, że dopiero wszczęcie postępowania karnego przeciwko oskarżonemu skutkowało zaprzestaniem nękania i ponawianiem żądań wydania pieniędzy, to takiej postawy nie można ocenić inaczej aniżeli jako zaciętrzewienia czy swoistej determinacji w dążeniu do takiego "uprzykrzenia" życia K. Ł., by w końcu dał oskarżonemu nienależne mu pieniądze.

W ocenie sądu odwoławczego, ujawnione pobudki, jak też sposób działania oskarżonego uprawniały, czego jednakże nie uczyniono, by rozważyć czy jego działania nie wyczerpały także ustawowych znamion występku z art. 191 § 1 k.k., skoro zamierzonym celem było zmuszenie pokrzywdzonego do określonego działania - wydania określonej kwoty. Uwaga ta ma jednakże, na tym etapie i przy takim kierunku zaskarżenia, charakter czysto teoretyczny, niemniej nie sposób tego elementu prawnokarnej oceny działania F. M. pominąć.

Uwzględniając zatem ustalone przez sąd okoliczności popełnienia przestępstwa przypisanego F. M., jak też ujawnioną jego demoralizację i bezwzględny sposób działania, wymierzona kara w żadnym razie nie może być uznana za niewspółmierną do tego, czego się dopuścił. Argumenty sądu a quo (k. 105v - 106) są w pełni przekonujące i sąd ad quem uznaje je za własne.

To właśnie zasadnie ocenione przez sąd meriti nasilenie natężenia złej woli, agresji i poczucia swoistej bezkarności w pełni uprawniało do uznania, że wytworzone w ten sposób poczucie i stan zagrożenia dla K. Ł. i jego rodziny (także i ją dotknęła ta sytuacja) daje podstawy do zasądzenia od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał. Ustalona przez sąd I instancji kwota 5000 złotych, z uwagi na sposób działania oskarżonego oraz czas przez jaki trwało, jawi się jako adekwatna i w żadnym razie nie można zgodzić się, że jest "rażąco niewspółmierna".

Oskarżony jest osobą w sile wieku, wbrew temu, co twierdzi, jest zdolny do podejmowania pracy zarobkowej (świadczy o tym choćby to, że podjął się wykonania prac budowlanych u pokrzywdzonego), zatem nie było żadnych przeszkód by pomimo tego, że "oficjalnie" ma status osoby bezrobotnej, orzec od niego na rzecz pokrzywdzonego zadośćuczynienie za krzywdę, którą wyrządził.

Z tych też względów zaskarżony wyrok, jako oczywiście trafny, utrzymany został w mocy.

Ponieważ oskarżony w toku postępowania odwoławczego korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, a obrona ta nie została opłacona, sąd odwoławczy zgodnie z brzmieniem § 17 pkt 2 ust. 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy opłatę we wskazanej wysokości O kosztach sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym orzeczono zgodnie z brzmieniem art. 636 § 1 k.p.k. mając na uwadze wynik tego postępowania, jak też sytuację materialną i majątkową oskarżonego, tj. zwolnił go sąd odwoławczy od obowiązku zwrotu wydatków, które tymczasowo wyłożył Skarb Państwa i obciążył ostatecznie nimi właśnie Skarb Państwa, natomiast wymierzył oskarżonemu opłatę w kwocie 120 złotych (art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 23.06/1973 r. o opłatach w sprawach karnych - Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).
Z tych też względów, orzeczono jak na wstępie.